Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnos. e iem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

WOLNOŚĆ! PRAWORZĄDNOŚĆ! DEMOKRACJA!

Nr 183 NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Rok II

Adres Redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3, Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków, sobota 9 lipca 1938 r.

Palestyna przed wojną domową

Codziennie padają dziesiątki trupów

Londyn. Rząd brytyjski jest w najwyższym stopniu zaalarmowany wypadkami, które się wydarzyły w Palestynie, charakterystyczną cechą obecnych wydarzeń jest fakt, że po stronie Arabów jest więcej ofiar, aniżeli po stronie Żydów, co przypisać należy przede wszystkim zorganizowaniu przez Żydów zbrojnej samoobrony. Najkrwawsze zaburzenia miały miejsce wczoraj w Haifie, gdzie według oficjalnych danych 21 Arabów zostało zabitych, a 92 rannych, zaś po stronie Żydów liczba zabitych wynosi 6, a rannych 18. Policja, która przybyła na miejsce, oddała kilka salw w tłum. Wśród zabitych znajduje się szwagier dr Weizmana, prezydenta ajencji żydowskiej i wszechświatowej organizacji syjonistycznej Duonia, który wówczas przejeżdżał samochodem. Duonia liczył lat 55 i był inżynierem. W mieście wprowadzono stan wyjątkowy.

W dniu dzisiejszym została rzucona bomba na grupę Arabów, stojących w pobliżu wieży świętego Dawida, w starej dzielnicy Jerozolimy. Zabity został jeden Arab, sprzedawca cytryn. Pięciu Arabów i dwie Arabki zostało rannych. Na znak protestu Arabowie pozamykali sklepy w starej dzielnicy. W Haifie zabity został 1 Żyd i 7 rannych, gdy z jednego z domów oddano kilka strzałów do przechodniów. Tłum arabski obrzucił samochód żydowski kamieniami, przy czym jeden Żyd został raniony. W osiedlu żydowskim Ra'anan oddano kilka strzałów do taksówki, którą jechali Arabowie. Jeden z nich został zabity, a dwai ranni. Na samochód zastępcy komisarza okręgowego w Nazarecie, Anglika, rzucono dziś rano bombę. Wyszedł on jednak bez szwanku, ale sprawca zdołał uciec.

W szeregu miast zaprowadzono stan wyjątkowy. Istnieje możliwość, że wprowadzone zostanie prawo wojenne i ustanowione sądy doraźne. Rząd zmuszony był powierzyć patrolowanie ulic i utrzymywanie porządku wyłączne policji brytyjskiej, mimo iż nie zluzowano jej od 18 godzin.

Robotnicy arabscy, pracujący w dzielnicach żydowskich zostali ewakuowani i odwrotnie robotnicy żydowscy zostali usunięci z dzielnic arabskich.

Oddział wojsk brytyjskich osaczył bandę Arabów, usiłującą przeciąć rurociąg naftowy w dolinie Esdraelon. 11 Arabów zostało zabitych, a 1 żołnierz raniony.

Dowodem powagi sytuacji jest wysłanie przez rząd brytyjski do Palestyny 2-ch okrętów wojennych. Rząd brytyjski jest zdecydowany utrzymać porządek i ład przy użyciu największej siły wojskowej i gdyby obecny garnizon nie wystarczył, to ma zamiar sprowadzić nowe wiojska z Egiptu.

(i) Wiadomości, nadchodzące z Palestyny, mają tragiczną wymowę dziesiątków trupów padających tam dzień w dzień pod bombami terrorystów i zamachowców. A zamachowcami tymi są obie strony sobie przeciwstawne. Szowinizm bezwzględny, z niczym nie liczący się, zapanował wśród Żydów i wśród Arabów, szowinizm, sprytnie zresztą wyzyskiwany przez W. Brytanię. W jej interesie leży przecież utrzymanie ciągłego wrzenia w Palestynie, aby mandat nad nią nie wymknął się z jej rąk, ażeby w ten sposób mogła ona swe garnizony wojskowe trzymać w pogotowiu nad Kanałem Sueskim, w razie jakiejkolwiek nań napaści.

I to właśnie leży u podstaw wrzenia i nie hamuje stanu obecnego, którego nazwać inaczej jak już toczącą się wojnę domową nie można.

Parlament czeski zwołany na 21 lipca

Praga (PAT). Komitet polityczny rady ministrów odbył dziś posiedzenie pod przewodnictwem premiera Hodży. Ponieważ prace nad nad przygotowaniem projektów ustaw, które będą złożone parlamentowi, posunęły się znacznie naprzód, rząd nawiąże kontakt z biurami sejmu i senatu celem ustalenia terminu zwołania obu izb. W kołach dobrze poinformowanych spodziewają się, że parlament zostanie zwołany na dzień 21 lipca r. b.

Henlein w Berlinie

Praga (PAT). Konrad Henlein z małżonką bawi w Berlinie.

Dymitrow nie jest aresztowany

Moskwa PAT. W dniu 3 bm. na zebraniu partyjnym organizacyj chłopskich zostali wybrani do prezydium honorowego członkowie politbiura ze Stalinem na czele, oraz Dymitrow, Thaelmann i Jose Diaz. Wybór Dymitrowa na członka prezydium honorowego organizacji partyjnej wskazywałby do pewnego stopnia, iż pogłoski o jego aresztowaniu nie odpowiadają rzeczywistości.

Sejm odrzucił wnioski mniejszości

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki mniejszości, poczym przyjęto ustawę w 2 i 3 czytaniu.

Przyjęto następnie 5 rezolucji komisji: pierwszą w sprawie wniesienia na początku sesji zwyczajnej projektów ustaw o stosunkach służbowych członków zarządu i pracowników samorządowych (z poprawką pos. Wójcika, ażeby skreślić słowa „o ile możności"), drugą w sprawie ustawy o ustroju samorządu wojewódzkiego i o uregulowaniu finansów samorządowych i trzecią w sprawie ustawy, normującej zakres czynności zleconych samorządowi terytorialnemu.

Między interpelacjami jest interpelacja pos. ks. Downara o zawieszenie czynności organizacji niemieckich o charakterze narodowo-socjalistycznym i posła Zubrzyckiego w sprawie kreowania 4000 etatów nauczycielskich dla szkół powszechnych za rok 1938/39.

Pietrowski usunięty z C. K. Ukrainy

Moskwa PAT. Dekret centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy o utworzeniu komitetu obchodu 125 rocznicy urodzin Szewczenki został podpisany przez pełniącego obowiązki przewodniczącego centralnego komitetu Ukrainy Andrejewa, co wskazuje niedwuznacznie, że wieloletni przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy Pietrowski został usunięty z zajmowanego stanowiska. Podkreślić należy, iż komunikatu oficjalnego o usunięciu Pietrowskiego i mianowaniu pełniącym obowiązki przewodniczącego Andrejewa, nie ogłoszono.

Samoloty rozpraszają Arabów

Jerozolima. Około 200 uzbrojonych Arabów usiłowało wczoraj przekroczyć granicę Jordanu miedzy Palestyną a Transjordanią. Transjordańskie straże pograniczne przy pomocy samolotów rozproszyły Arabów, którzy wycofali się ze znacznymi stratami.

Obozy dla dziewcząt w Austrii

Wiedeń PAT. Dziś opuściło Wiedeń 2 tysiące młodych dziewcząt udając się do specjalnych obozów założonych nad granicą Austrii Dolnej.

Sant Jago de Chili PAT. 10.000 robotników zatrudnionych w kopalniach miedzi Radencoppe rozpoczęło strajk, domagając się 50 procent podwyżki płac.

Na marginesie

W promieniach zachodzącego słońca bielą się płoty...

Kwestia „płotowa" w Polsce przejdzie niewątpliwie do historii. Felietoniści zajmują się rozważaniami na temat: czy powinno się płoty malować na szaro czy też innym kolorem? P. Jerzy Wyszomirski po rozważaniu pro i contra dochodzi do wniosku, że zarządzenie władz wileńskich, by malować płoty na szaro jest w zupełności słuszne. Głosi się hasło: „Frontem do szarego człowieka — konkluduje — a więc malujmy płoty na szaro".

Kraków również wybrał kolor szary. Ale już za Krakowem dominuje kolor biały. Pozatem podobno — jak pisze jeden z dzienników — jakiś biedak, nie mając gotówki na kupno farby, a chcąc lojalnie spełnić zarządzenia władz, pomalował płot... gnojówką.

Wróćmy jednak do koloru białego. Ot, nie dalej jak wczoraj jechałem samochodem szosą Kraków—Katowice. Było to pod wieczór. Pogoda piękna. Ostatnie promienie zachodzącego słońca gasły powoli. Minęliśmy Zabierzów, Krzeszowice. Znudzony, tylekroć widzianymi już widokami, spoglądałem apatycznie przed siebie. Nagle... gdzie spojrzeć na lewo czy prawo wszędzie biel. Nie widać zieleni, nie widać chałup... Biel i biel... Po bliższym przyjrzeniu brudna wapienna biel. Krajobraz tak mi dobrze znany, wydaje mi sie obcy i co najgorsze odrażający. Urok wioski przepadł.

„Ano tak, porządki robia — tłumaczy mi sąsiad. Musi być wszystko galanto, bo jak nie to kara, a taka, że aż hej... — nie dopowiedział, jakby tym „hej" — dostatecznie wyrażał srogość i wysokość nakladanych kar.

Otóż rozpatrując jaknajbardziej rzeczowo głośne okólniki w sprawie estetycznego wyglądu miast i wsi trzeba stwierdzić, że mogą mieć one zastosowanie w odniesieniu do miast (chociaż tu i rygory, i wymiar kar i celowość wskazanych w wielu wypadkach zarządzeń stoi pod wielkim znakiem zapytania), jednakże uznać je należy za zupełnie chybione w odniesieniu do wsi. Nie wiemy również, czy w Zakopanem, Rabce czy innych letniskach i uzdrowiskach wprowadzono w życie owe przepisy, ale jeśli tak, to trudno będzie wytrzymać letnikowi w tych miejscowościach wypoczynkowych. Okólniki z najładniejszej miejscowości potrafiły zrobić szkaradzieństwo. Jakiś chłop zapytał mnie: panie, a nie wicie to, czy każą malować strzechy? A może tak jak gdzie indziej, każą burzyć chałupy i będą stawiać „estetyczne" nowe? A kiedy dadzą mi robotę? Już żem „trzeci rok bezrobotny".

Zaiste w Polsce nieśmiertelna jest biurokracja. W pewnym mieście wydano następujące zarządzenie

„Psom jest wolno szczekać tylko w godzinach od 21-ej do 24-ej i od 2-ej do 6-ej.

Kotom nie jest wolno miauczeć przez całą noc. Wszelkie wykroczenia będą surowo karane".

Gdybyż takiego zarządzenia nie wydano w Łom, śmiało moglibyśmy sądzić, że to nasza kochana biurokracja spłodziła ów ważny akt. Czyż nie czas wreszcie zająć się innymi nieporównanie ważniejszymi sprawami, niż malowaniem płotów?!

K. M.

Wycinki i docinki

Rewelacje o wojnie

Pisać o wojnie, to chyba najwdzięczniejsze zadanie dla różnych domorosłych publicystów, cierpiących stale na brak tematów. Nie ma mowy naturalnie o tym, by spróbować skreślić fachowy artykuł np. o ekonomicznych przyczynach wojny lub czymś podobnym. To jest rzecz trudniejsza. Znacznie łatwiej pisać o uszlachetniającym wpływie wojny i dowodzić, że jest dobrodziejstwem dla ludzkości.

Pan Ferdynand Goetel w powodzi zachwytów nad faszyzmem rzuci tanią myśl: „...wielkość Polski musi być oswobodzona... Fakt taki możliwy jest jednak tylko pod impulsem czegoś... co jednocześnie rozstrzyga zastałe spory i uzdrawia najcięższe niedomagania naszego życia. Czymś takim może być wojna".

Okazuje się jednak, że destrukcyjny wpływ pacyfizmu jest w Polsce zbyt silny, konieczny jest zastrzyk prusackiej buty militarnej Krupy i t. d.

I p. L(udwik) T(omanek) (?) dzielnie sekunduje p. Goetlowi w „IKC" pisząc:

„Jak się okazuje, nie jest prawdziwym aksjomat, że do prowadzenia wojny są potrzebne 3 rzeczy — pieniądze, pieniądze i pieniądze. Jak widzimy, jest potrzebna tylko jedna rzecz: dobra wola, a tej Japończykom napewno nie braknie",

A stąd wniosek, prosty i logiczny — pieniędzy nam na razie brak, za to dobrej woli mamy pod dostatkiem, więc huzia na wroga! Panowie Bocheńscy, Studniccy i inni heroldowie polskiego imperializmu winni być wdzięczni „IKC" za to odkrycie.

Wdzięczni mamy być również zaborcom, bo cóż? Kierowała przecież nimi tylko dobra wola, dobra wola... uśmiercenia Polski, dobra wola kierowała Włochami w wyprawie abisyńskiej i t. d. Nowe, rewelacyjne pojmowanie dziejów pod kątem dobrej woli. Pokój ludziom dobrej woli!

Dziwi nas w tym wszystkim jedno; oto kameleoński IKC, czujący zdaleka nastroje, nurtujące w społeczeństwie i natychmiast do nich swój kierunek, nie wyczuwa tęsknoty ludu polskiego do demokracji i pokoju, tak, właśnie pokoju, i stąd ta apoteoza wojny w piśmie o gumowym kręgosłupie

Czy ta zabawa w wojnę... na papierze nie jest zbyt długa? A wojna nie jest już modna...

(mir).

Działalność w „terenie" sławkowców

W związku z planami zorganizowania nowego stronnictwa, zwolennicy Marszałka Sejmu, płk. Sławka, rekrutujący się w większości z dawnych działaczy BBWR, rozpoczynają już akcje w terenie. Prace przygotowawcze, mające na celu jednoczesne powstanie kół prowincjonalnych z legalizacją nowej organizacji politycznej, prowadzone są ze znaną, z czasów BBWR energią.

Motocyklem po Wiedniu

Wiedeń w oczach hitlerofila

Jak jest naprawdę w okupowanej Austrii? Gdy piszą o tym gazety demokratyczne, endekotłuństwo wrzeszczy że to są fałksfrontowe oszczerstwa. Zatem proszę — oto relacja najbardziej hitlerofilskiej gazety w Polsce, „Słowa" wileńskiego. P. Mackiewicza chyba o folksfrontowe sympatie nikt nie podejrzewa.

Wariackie ceny

Po Austrii mógłby dziś podróżować przyzwoicie Ford — i to tylko w chwilach, gdy zrezygnowałby z majątku. Takiej drożyzny żadni paskarze podczas wojny nie wymyślili.

Za dwa złote z groszami dają jedną markę, a marny sznycel wiedeński z półtora kartoflem kosztuje markę i 50 fenigów. Po połknięciu sznycla człowiek rozgląda się za drugim.

Nocować też właściwie nie można, bo gdy trzeba bulić cztery i pół złotego za łóżko w karczmie przydrożnej to i tak nie zaśnie się ze zmartwienia. Karczma jest wprawdzie z XIII-go wieku, jednak to nie wyrównuje deficytu.

Austriacy nie rozumieją co się stało — dawniej było u nich tanio, teraz nagle zrobiło się strasznie drogo. Nie próbują nawet protestować, ledwo zaczyna się ich besztać, mówią, ze swym przyjaznym uśmiechem:

— No tak, rzeczywiście to drogo, ale co robić..

I rozpytują ile kosztuje w Polsce jajko, a ile koszula. Słuchają mlaskając z zazdrości.

Miasto

Ruch niewielki, jak na tak duże miasto, lecz trudny, bo wiedeńczycy ganiają jak wściekli. Policjanci robią groźne miny, gdy popełniamy gaffy, potem widzą nasz dziwaczny, zagraniczny numer i machają ręką: róbcie sobie bałagan — ausländer!

Osławiony Prater, jarmark na wielką skalę, jest pustawy. Wiedeńki piszczą na kolejce górskiej jakby je w kasie chorych leczono, ale to nie wystarcza na stworzenie nastroju. Atrakcje kosztują tyle co pierwszy rząd teatru TKKT, ale w rezultacie są równie nudne, co Narodowy.

Jak jest?

— Oo, teraz jest doskonale, świetnie, jest teraz, o wiele lepiej, niż dawniej! — woła 10-ciopudowa Mizzi sklepikowa. Dowiedziawszy się, żeśmy nie Niemcy, a Polacy zmienia trochę ton:

— To prawda, że właściwie nikt nic nie kupuje, prawda też, że właściwie nic nie ma



na sprzedaż, ale pozatem jest wybornie.

Jak na sklep te dwa drobne defekty są istotnie bez znaczenia.

Gdzieby można zobaczyć Żydów szorujących ulice? pytam.

— Eeee, nigdzie, poszorowali i dosyć. My przecie dla nich łagodni...

Jeździ się po złych brukach Wiednia, podziwia wielkie gmaszyska, stwierdza, że czegoś brak, że niema nastroju.

Wiszą długie czerwone flagi ze swastykami, języki są podwinięte, ludzie jakby wystraszeni, nie chcą mówić...

Karol

Sytuacja w Hiszpanii

Salamanca PAT. Komunikat powstańczej kwatery głównej: na froncie Teruel uczynili powstańcy na odcinku Puebla Valverde dalsze postępy, zajmując ważne pozycje nieprzyjacielskie. Straty wojsk rządowych są wielkie. W ciągu ubiegłych trzech dni utraciły one kilka tysięcy zabitych i około 1300 jeńców. Na froncie castellońskim odparli powstańcy przeciwnatarcie przeciwnika i zajęli jego pozycje wyjściowe. Lotnicy powstańczy bombardowali w środę fabrykę materiału wojennego w Badalona.

Madryt PAT. Ministerstwo obrony donosi: na froncie Teruel toczą się w dalszym ciągu zacięte bitwy. Na odcinkach Valbona, Sueras, Artana i Villavieja odparły wojska rządowe gwałtowne natarcia powstańców. Lotnicy powstańczy bombardowali miejscowości Benifallo, Cilla, Algemesi, Alzira, Perelle i Puzel oraz przedmieścia Barcelony.

Prowokacja hitlerowska

Chorzów. Na zjeździe Niemców w Chorzowie, należących do „Volksbundu" przemawiał dr Ulitz, porównując strajk szkolny dzieci Volksbundowców, do strajku dzieci polskich w czasach niewoli we Wrześni. Trzeba nadmienić, że strajki szkolne, są wywołane przez Volksbundowców, którzy dla tej akcji przekupują rodziców - renegatów przeważnie ogłupiając ich. Porównanie to, uczynione przez dr. Ulitza wywołało dnże oburzenie wśród społeczeństwa polskiego na Śląsku, które określa to wystąpienie mianem prowokacji.

Wojewódzki kurs ludowców w obecności policji

Kielc. Stronnictwo Ludowe urządziło pięciodniowy kurs wojewódzki w Słowiku. Wszyscy kursiści zostali spisani przez policję. Przez cały czas trwania kursu był obecny na kursie komendant posterunku ze wsi Białagon. Na kursie wykładali: b. min. Ładoś i p. Gojski z Warszawy, mgr. Mierzwa, p. Witaszek z Poznania, red. Sworowski z Poznania.

Biskupi angielscy domagają się broni dla Hiszpanii republikańskiej

Premierowi angielskiemu Chamberlainowi wręczono petycję podpisaną przez 115 osobistości z różnych partii oraz przedstawicieli różnych wyznań.

Petycja domaga się zezwolenia dla republikańskiej Hiszpanii na zakup broni przeciwlotniczej w Anglii. Jest to jedyna broń — czytamy w petycji — która nie może mieć charakteru agresywnego oraz stanowiąca skuteczny środek obrony cywilnej ludności przed zbrodniczymi nalotami nieprzyjacielkich eskadr powietrznych.

Na petycji podpisani są pomiędzy in. księżna Atholl, arcybiskup Jorku, biskup Poveru i wielu wybitnych uczonych itd.

Ozonowy wilk kusi

W świecie ludzi najmłodszych, w świecie dzieci znaną jest powszechnie przypowieść o owym wilku, który, przybrawszy postać jagnięcia, sławił swoje cnoty i zaprzysięgał się, że to nie on, ale zupełnie ktoś inny w istocie rzeczy jest wilkiem. Ale niech nikt nie myśli, że taktyka tego w skórze jagnięcej wilka nie jest znaną w naszej rzeczywistości politycznej. Są jeszcze tacy „sprytni" „dyplomaci", nabazgrane wewnętrznej naszego państwa, którym zdaje się, że wystarczy przeciwnikowi najniższe cechy przypisać, ażeby samych siebie uszlachetnić.

Tak właśnie dzieje się ostatnio na odcinku robotniczym Ozonu. Podaliśmy już na naszych szpaltach krótkie wiadomości o bezprzykładnych — nawet jak na Ozon — atakach Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych na P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe. Z. P. Z. Z. wydało mianowicie w tych dniach niezwykle charakterystyczną dla swych metod broszurę pt. „Siedem grzechów głównych", grzechów niby P. P. S-u i Klasowych Związków. Kapitalne są również niektóre nazwy poszczególnych rozdziałów: „Przedwojenny socjalizm już się przeżył", „Socjalizm przedsionkiem komuny", „Kłamstwa Centralnej Komisji Związków Zawodowych".

Tytuły te dostatecznie jasno oddają treść „dowodów i ataków ozonowych na ruch robotniczy. Wszystkie te „argumenty" są tak dobrze znane, tak wyświechtane, tak stały upowszechnionym kłamstwem w codziennym języku polskich okopów Św. Trójcy, że nie zajmowaliśmy się wogóle wspomnianą broszurą, zdając sobie sprawę, że z pewnym rodzajem kłamstw i oszczerstw dyskutować nie można i wiedząc, że sam ruch robotniczy potrafi na nie inaczej, w inny sposób odpowiedzieć bezpośrednio.

Ale zastanowić muszą wszystkich dwa aspekty, związane z tą ostatnią niesłychaną napaścią sektoru ozonowego: czas wydania broszury i jej akord końcowy.

Przypomnijmy sobie: przed rozwiązaniem Z. N. P. przypuszczono na zorganizowane w tym związku nauczycielstwo atak, w którym nikt nie trudził się doborem argumentów, którego kłamstwa, kalumnie i oszczerstwa jeden tylko cel miały do spełnienia: rozbić Z. N. P., doprowadzić do rozwiązania związku, do przeprowadzenia drogą presji swoistej na jego terenie czystki. Napadnięto nie na doły organizacyjne. To właśnie kierownictwo całą „czarną robotę" przypisano, wzywając nauczycielstwo do łączenia się, do „konsolidowania" ponad głowami przywódców, zarażonych, skażonych rzekomo epidemią żydo-masońską.

A teraz przypatrzmy się akordowi końcowemu broszury Z. P. Z. Z. Oto wzywa ona wszystkich robotników polskich „którzy tkwią jeszcze w P. P. S., w Klasowych Związkach Zawodowych, czy gdzieindziej, aby podali robotnikom ze Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych dłonie ponad głowami swoich przywódców stojących wspólnie w jednym szeregu w oparciu o zasady ideowe OZN".

Zaprawdę, dobitna jest ta zbieżność argumentów i jedność wezwań w obu tych akcjach Ozonu. I swoista zaiste jest ta metoda „konsolidacyjna", która zaczyna się od akcji dywersyjnej, od postawienia sobie za cel rozbicia robotniczych szczegółów. Rzeczywiście: kapitalna droga do walki o „obronę interesów robotniczych" o „Polskę Sprawiedliwości Społecznej" — przez najeżone fałszami napaści na szeregi proletariatu fizycznego.

Klęska i kompromitacja skończyła się wielka ofenzywa ozonowa na proletariat umysłowy, na nauczycielstwo polskie. I nie co innego czeka tę nową akcję, skierowaną przeciw ruchowi robotniczemu. Solidność świata pracy — nie pielęgnuicie nawet najmniejszej nadziei, panowie z „sektoru robotniczego" Ozonu — nie zostanie nawet nadwyrężona.

Ale jeśli zważymy jeszcze aktualną chwilę, w której ukazała się wspomniana broszura Z. P. Z. Z., zrozumiemy bardziej jasno dywersyjne cele, do których zmierza. Oto zbliżamy się wszak do wyborów samorządowych, a następnie do parlamentarnych. Oto równocześnie widzimy niezwykle czułe miny, jakie światek ozonowy stroi wobec wsi polskiej.

Czyż w takiej chwili rzeczywiście „robotniczy sektor" OZN nie jest owym przysłowiowym wilkiem w skórze jagnięcia? Ale i na tym odcinku nie tak trudno poznać będzie tego zamaskowanego wilka.

Adam Igiicki

Otto Bauer

Socjaliści austriaccy i nietylko austriaccy, ponieśli dotkliwą stratę. „Otto Bauer, pisze Leon Blum, odszedł w pełni sił, w pełni żywotności swej wspaniałej inteligencji. Jakież zło zabrało go tak, w ciągu kilku godzin? Nie ma żadnych wątpliwości: zmarł on złamany nieszczęściem. Złamany nieszczęściem swego kraju i partii, złamany cierpieniem podwójnego wygnania, złamany bólem nad losem swych najbliższych przyjaciół".

Otto Bauer — to symbol, symbol wielkości i jednocześnie tragizmu, bo życie Bauera nierozerwalnie wiąże się z losem socjalizmu austriackiego, z jego walką i klęską.

Socjalizm austriacki ma niewątpliwie pięknie zapisaną kartę w dziejach swego kraju i jeśli komukolwiek można przypisać zaszczyt być uosobieniem austriackiego ruchu robotniczego, to osobą ta jest tylko jedynie Otto Bauer.

Ciężki los przypadł Bauerowi w udziale. Musiał on oglądać upadek czerwonego Wiednia pod pociskami „chrześcijanina" Dolfussa, musiał być świadkiem wkroczenia hord hitlerowskich do swego ojczystego kraju.

Bauer jednak miał jeszcze własną, osobistą tragedię, która łączyła się z losami całego kraju. Oto po zgnieceniu przez partię chrześcijańsko-społeczną ruchu robotniczego Bauera oskarżono o wszystkie błędy popełnione przez kierownictwo partii socjalistycznej. Brak jednolitego dowództwa, zwlekanie i decyzją walki—tymi i innymi oskarżeniami usiłowano obciążyć wodza socjalizmu austriackiego. W działalności publicystycznej swej po lutym 1934 poświęca Bauer dużo miejsca uzasadnieniu taktyki socjalistów.

Marzec 1938 — rząd Schuschnigga zwraca się do robotników z prośbą o poparcie. Decyzja ta zapadła zbyt późno, Austria musiała utracić niepodległość, jednak i w tym wypadku imputowano właśnie Bauerowi fatalny błąd, że rzekomo wahał się z decyzją wbrew stanowisku i innych socjalistów.

A przecież Bauer był gotów na największe poświęcenie w obronie niepodległości Austrii, zdawał on sobie sprawę z tego, że jedynie zjednoczenie wszystkich sił narodu zdoła odeprzeć niebezpieczeństwo faszyzmu.

Tragedia kraju i tragedia osobista, jedną łączą się z drugą i Bauer tłumacząc się z swych osobistych posunięć i decyzji tłumaczy poniekąd historię Austrii.

Otto Bauer oddał całe swe życie idei sprawiedliwości społecznej, w szczerość i szlachetność pobudek, które mu kierowały, nikt nie śmie wątpić, chociażby nieza wsze wypadki rozwijały się po jego myśli. Oto Bauer nigdy nie wątpił w zwycięstwo swej pięknej idei **M. L**

Odmowa poświęcenia sztandaru Ludowcom

Częstochowa. Proboszcz parafii Mykanów odmówił poświęcenia sztandaru Kołu Stronnictwa Ludowego z Rybnej. Nie pomogły argumenty, że na sztandarze znajduje się wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Ks. Olejnik skierował ludowców do Kurii Biskupiej.

Dywersja endecka

Władze stronnictwa narodowego zamierzają zorganizować w dn. 15 sierpnia szereg uroczystości dla uczczenia „Cudu nad Wisłą". Akcję tę uważać należy, jako swoistą metodę przeciwstawienia się mającemu się odbyć w tym samym dniu „świętu ludowemu".

Walka o składki na uczczenie 20-lecia Niepodległości

Warszawa. W szeregu ubezpieczalni społecznych doszło do poważniejszych różnic w związku z rozpoczęciem organizowania akcji zbiórkowej na fundusz uczczenia 20 lecia Niepodległości. M. in. w Łomży tamtejszy dyrektor Rawski, przyjął początkowo protektorat nad akcją Komitetu Pracowniczego Uczczenia 20-lecia Zdobytej Niepodległości, a następnie z niewiadomych przyczyn odmówił zezwolenia na potrącenie składek. W niektórych ubezpieczalniach popierany jest komitet, który składa się wyłącznie tylko z pracowników Ubezpieczalni Społecznej.

Dzień grozy w Szanghaju

Szanghaj (PAT). Rocznica wybuchu konfliktu japońsko-chińskiego była dniem grozy dla międzynarodowej koncesji w Szanghaju, w dniu tym bowiem popełniono tam około 15-tu zamachów terorystycznych. Zamachy te, dzieło chińskich patriotów, wymierzone były przeciwko przyjaźnie dla Japonii usposobionym chińczykom, japońskiej ludności cywilnej i japońskim posterunkom wojskowym, już o godz 5. rano rzucono dwie pierwsze bomby na największej arterii Szanghaju bund. Wkrótce po tym wkroczyły do międzynarodowej koncesji oddziały japońskie i zajęły stanowiska naprzeciwko gwardzistów szkockich. Około południa zabito dwóch cywilnych japończyków wystrzałami rewolwerowymi. Równocześnie rzucono bombę na Jessfield read, bomba ta nie eksplodowala a posterunek japoński zastrzelił dwóch chińczyków, sprawców zamachu, w godzinach popołudniowych nastąpiły dalsze zamachy. Rzucone bomby przed „Yokohama Specie Bank", przed „Taiwan Bank" w pobliżu domu handlowego „na Whiteway" „na Nankio read", oraz na most, wiodący przez rzeczkę sueczau. Silne patrole policji przeciagają ulicami, wszystkie te zamachy dokonane zostały na obszarze międzynarodowej koncesji.

Katastrofa samolotu francuskiego

Paryż PAT. Wczoraj popołudniu spadł w pobliżu Rochefort francuski samolot wojskowy. Dwaj członkowie załogi odnieśli śmiertelne obrażenia.

Japonia pod wodą

Tokio PAT. Powódź w okolicach Kobo pociągnęła za sobą ponad 600 ofiar ludzkich: 215 ludzi poniosło śmierć, zaś około 400 zaginęło bez wieści. Ponadto jest 200 rannych. Cyfry te nie są jeszcze ostateczne.

Podczas powodzi w Kobe zginęło m. in. 40 europejczyków.

Przegląd prasy

Ks. Puder padł ofiarą... walki z rasizmem!

Rasizm, potępiony wyraźnie przez Kości. I zaczyna być niewygodną doktryną dla naszych narodowców, afiszujących się zapamiętale katolicyzmem.

Po napadzie na ks. Pudra „A. B. C." zamieściła artykulik pod szumnym tytułem „Walczymy z rasizmem", chcąc oczywiście w opinii publicznej oczyścić choć trochę mocno obciążoną rasistowskimi wyskokami hipotekę żydożerczych falangistów.

Z ciężkiego zadania enerowski publicysta wywiązuje się z iście niedźwiedzią zręcznością;

Pisze mianowicie „W. S.".

Historia uprawnia nas do twierdzenia, że właśnie żydzi są nosicielami i krzewicielami najczystszego i najbezwględniejszego rasizmu.

Czymże wobec niego jest polski antysemityzm? Nie jest, jak chcą żydzi, naśladownctwem z drugiej, bo niemieckiej ręki, ponieważ istniał znacznie wcześniej niż niemieckie prądy rasistowskie. Jest tym samym, czym były ruchy antysemickie starożytności i przeciwżydowskie ustawodastwo średniowiecza. Jest obroną przed rasizmem żydowskim.

I jeszcze na końcu:

Nie mylimy się głosząc, że walcząc z żydami, walczymy z rasizmem.

Oczywiście, rasizm, to brzydka rzecz; kto widział, żeby oenerowcy byli rasistami? Żydzi, to typowi rasiści, a więc bij żyda, a uspokoisz swe narodowe sumienie!

Coprawda na zasadzie tego arcylogicznego rozumowania możnaby z powodzeniem powiedzieć, że albo n. p. Rosenocza jest żydem, albo ulega żydowskim inspiracjom.

Bo przecież walka z hitleryzmem, to walka z rasizmem jednocześnie a „A. B. C." stwierdza, że „walcząc z Żydami, walczymy z rasizmem. Czyli hitlerowców i żydów można traktować promisene, jako zdecydowanych rasistów, a więc od dziś przysięgłych wrogów panów z Falangi.

Bardzo to pięknie się składa!

Mapa Polski w wydaniu p. Henleina

Propaganda heinleinowska sięga już i na teren Polski. Jak pisze „Goniec Warszawski" — w tych dniach rozesłano broszurę propagandową, zawierającą przemówienie K. Henleina, oraz mapę narodowościową Europy.

Kolorem niebieskim oznaczona jest narodowość niemiecka i oczywiście Polska jest cała osiana niebieskimi plamami. Jednak:

najcharakterycznijesze są połączenia między Rzeszą a Prusami Wschodnimi: otóż tu mamy aż dwa miejsca w rejonie nadnoteckim, łączące bezpośrednio Prusy z Rzeszą. W świetle tej mapki większość na Pomorzu posiadają — Niemcy! Polacy gdzieś stanowią jedynie drobne skupienie.

Gdzie Niemców w Polsce nie ma? Mapa daje silne plamy niemieckie w okolicach Łodzi, wszędzie nad Wisłą, np. na **Kujawach**, na Podlasiu, a zwłaszcza na Wołyniu.

Pomiędzy tymi skupieniami niemieckimi rozsiano wiele plam żółtych, określonych napisem „Juden".

Teren Polski podzielono faktycznie na dwie części: zachodnią — polsko-niemiecko-żydowską i wschodnią—na połud niu ukraińska i na półn. białoruską Linia Bugu, słynna linia, którą Niemcy forsowali dawniej tak gorąco, tutaj jest respektowana pieczołowicie. Wileńszczyzna prawie Polaków nie ma, są tylko Litwini, Białorusini, Żydzi i Niemcy!

Faktycznie mapa terenu Polski dowodzi, że Polacy stanowią w Polsce mniejszość nie sięgającą nawet połowy ludności.

Polska wychodzi w świetle tej mapy, wydanej przez propagandę sudecko-niemiecką, gorzej aniżeli... Czechosłowacja, przeciwko której przecie jest broszura skierowana.

Akcja Henleina w Czechach, to tylko fragment germańskiego naporu na słowiańszczyznę.

Chyba wyraźniejszego stwierdzenia jak cytowana broszura, że to jest istotnym motywem t. zw. kwestii sudeckiej — nikomu nie potrzeba!

Iw.

Wczorajsze obrady Sejmu

Warszawa (tel.) Wczoraj rozpoczęło się Plenarne Posiedzenie Sejmu poświęcone debacie nad ustawami samorządowymi.

Jako pierwszy rozpatrywany był projekt ustawy o wyborach Radnych w miastach: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, m. st. Warszawie i Wilnie.

Referat wygłosił sprawozdawca tego projektu pos. Duch, który prosi o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu ustalonym przez komisję.

Poseł Mróz wysuwa cały szereg zastrzeżeń odnośnie do projektu i twierdzi, że opinia publiczna ustosunkowała się do projektu negatywnie.

Pos. Pochmarski również zaznacza, że z omawianego projektu ustawy nikt w kraju nie jest zadowolony, skierowany jest na niego ogień krzyżowy, mogłoby się wydawać, że duże zorganizowane a solidarne grupy wyjdą dobrze na projektowanej ustawie — i to byłoby może jej plus. Ale jeżeli się weźmie pod uwagę siatkówkę geometrii wyborczej na okręgi, należy przewidywać, że zorganizowana siła wyjdzie z wyborów rozproszkowana, w szczególności grupy robotnicze i pracownicze. Przekazanie administracyjnym organom wykonawczym sprawy podziału na okręgi budzi wątpliwości.

Ordynacja wyborcza do samorządu związana jest z ordynacją do parlamentu. Mówi się dzisiaj wiele o zmianie ordynacji wyborczej do parlamentu. Jeżeli ta zmienioną nie zostanie, to wybory do Rad miejskich będą wyborami wybitnie politycznymi, jeżeli będzie zmieniona w kierunku dawniejszych zasad, to osobiście kampania wyborcza do samorządów nabierze innego, łagodniejszego charakteru. Sprawa ta w tej chwili utrudnia mówcy zajęcie pozytywnego stanowiska w stosunku do zgłoszonego projektu. Te bowiem dwa zagadnienia, zarówno ordynacji wyborczej do samorządu powinniśmy opracować jednocześnie w jednym i tym samym okresie naszej pracy dla całości życia polskiego Nie można tych spraw, tak ważnych odrywać od siebie.

Pos. Pochmarski opowiada się jako zwolennik zmiany ordynacji do parlamentu.

Ordynacja nie zdała egzaminu na terenie szerokiego życia, już to samo, że duże grupy społeczne nie wzięły udziału w wyborach z powodu tej ordynacji jest wielkiem złem.

Zagadnienia te mają wielkie znaczenie dla wewnętrznego spokoju w państwie, ich rozwiązanie domaga się szeroki ogół.

Poseł Kopeć zwraca uwagę, że oświadczenie rządowe złożone w klubie sprawozdawców parlamentarnych zapewnia, że rządowi chodzi o wybory czyste, uczciwe i rzetelne i o to, ażeby reprezentacja samorządowa istotnie realizowała zasadę współdziałania czynnika społecznego z państwowym. Przypuszcza pos. Kopeć, że rządowi chodziło o wytworzenie atmosfery zaufania. Niestety projekt rządowy nie stwarza tej pożądanej atmosfery. Szereg przepisów daje zupełną możność samowoli niższych czynników administracji. Ustawa nie stwarza ochrony przeciw samowoli i przeciw tym typom, które drogą wysługiwania się i wyczuwania skąd wiatr wieje, potrafią zniszczyć zdrowe zasady życia publicznego.

Jako minimum mieszkańców okręgu proponuje mówca 25.000.

W zakończeniu poseł Kopeć zaznacza, że chcąc odpolitycznić samorząd, musi się zmienić ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu.

Po końcowych wywodach referenta pos. Ducha przystąpiono do głosowania. Wszystkie poprawki mniejszości zostały odrzucone przez Sejm, po czym ustawa została przyjęta w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu uchwalonym przez komisję, a przedstawionym przez posła Ducha.

Straszne sceny podczas uroczystości

Lizbona PAT. W czasie urządzanych corocznie w uniwersyteckim mieście Coimbra uroczystości ku czci św. królowej Izabel. Aragońskiej, nastąpiła wielka katastrofa w czasie ćwieczebnego pokazu gaszenia ognia. Na wielkim drewnianym rusztowaniu, imitującym 3-piętrowy dom, umieszczono 12 osób, które Straż Pożarna miała ratować po podpaleniu rusztowania. Ponieważ płomienie ogarnęły rusztowanie z nieoczekiwaną szybkością, wśród znajdujących się na jego szczycie zapanowała panika i zaczęli oni zeskakiwać w tłum, przypatrujący się widowisku. 8 osób zabiło się na miejscu, a dwie znajdują się w stanie zagrażającym ich życiu. Po ugaszeniu ognia znaleziono zwęglone zwłoki pozostałych 2 osób.

Swoista etyka „Głosu Narodu"

Napad na ks. Pudra w Warszawie stawia nam przed oczy całą bezsensowność rasizmu w kwestii żydowskiej. Tak pisze na pierwszej stronie naczelny redaktor „Głosu Narodu" ksiądz Jan Piwowarczyk w artykule p. t. „Zydzi — Chrzest — Polska".

Brawo! Nareszcie organ katolicki zdobył się na słuszny sąd.

Ale tylko na pierwszej stronie. Bo na stronie 9 tej tego samego dziennika czytamy w notatce p. t. „Wielki dzień adwokatury krakowskiej":

Nowe polskie władze Izby Adwokackiej mają przed sobą ciężki trud. Na odcinku dyscyplinarnym opinia publiczna oczekuje od nich **bezpardonowej czystki.** Muszą przygotować grunt pod zupełne spolszczenie adwokatury".

A więc nawoływanie do bezpardonowej czystki. W imię chrześcijańskiej etyki? Wiemy z przykładów niemieckich i austriackich na czym polega ta bezpardonowa czystka.

...Napad w kościele św. Jacka nie był jedynym wyrazem rasistowskiej nienawiści do tego księdza. Poprzedziła go nieprzytomna nagonka, prowadzona w paru pisemkach warszawskich, stwierdza w dalszym ciągu ksiądz J. P.

Ale czy tylko pisma warszawskich? Czy „Głos Narodu" pozostawał w tyle w kwestii siania nienawiści wobec Zydów?

A czemże jest nawoływanie do bezpardonowej czystki w adwokaturze krakowskiej jak nie wyrazem rasistowskiej nienawiści.

Zaiste dziwna to etyka: cnotą jest kraść, gdy chodzi o bezpardonową czystkę wobec żydowskich adwokatów, być okradzionym gdy trzeba potępić napad na księdza Pudra.

Nie można, skoro się uznaje bezsensowność rasizmu w kwestii żydowskiej, zresztą zupełnie słusznie, potępiać zbrodnicze napady na księdza, który jest z pochodzenia Zydem, a równocześnie nawoływać do czynów będących wyrazem tej samej nienawiści do Zydów, co pobudki działania tamtego zbrodniarza w kościele.

Chyba, że się ma — jak pisze ks. J. P. — „do czynienia" ze zbałamuconą opinią katolików, i to nietylko w jednym wypadku"... To jedna strona kruchego medalu?

Co w rzeczy samej?

Jak sobie panowie z ulicy św. Miłosierdzia to wyobrażają?

Bezpardonowa czystka to pozbawienie ludzi, którzy życie swoje oddali zawodowi, prawa do tego życia, to pozbawienia ich praw, zagwarantowanych konstytucją. To kolizja z siódmym przykazaniem, arcykatolicki „Głosie Narodu". To ślepe naśladowanie wzorów hitlerowskich i bolszewickich, krore jakoś przeraźliwie kłócą się z tymi zasadami, których wyznawcą mieni się być naczelny redaktor „Głosu Narodu".

Ks. J. P. w zakończeniu swego artykułu p. t „Zydzi — Chrzest — Polska", przytacza głos pewnego Zyda z pochodzania:

— Gdybym był młodym, to bym teraz był na podstawie „aryjskiego paragrafu" wyrzucony ze stowarzyszenia zawodowego, które prawie stworzyłem. Starego „żyda" już się nikt nie boi. Dlatego, choć mną pogardzają, dają mi spokój.

Lituje się nad tym człowiekiem naczelny redaktor „Głosu Narodu" pisząc:

Ile takich krzywd i takich tragedyj rozgrywa się dziś w Polsce z powodu przyjmowania się zasady rasizmu w kwestii żydowskiej!...

Ale ta litość nad jednym biednym „starym Zydem", nie przeszkadza organowi księdza J. P. nawoływać władz adwokackich do wyrządzenia krzywdy tysi com innym ludziom a to z powodu przyjmowania się zasady rasizmu w kwestii żydowskiej!

Na pierwszej stronie tego samego arcykatolickiego dziennika p. J. P. woła: precz z rasizmem, precz z bezsensownością rasizmu w kwestii żydowskiej a na stronie 9 tej, w imię tej samej bezsensowności rasizmu wzywa i tak rasistowską z się Adwokacką do bezpardonowej czystki.

Zaiste swoistą etykę zaprodukował „Głos Narodu".

Można o nim powiedzieć słowami Moliera:

Ciągle tak samo, bo ciągle jest to samo...

Ster

Japonia grozi Francji

Tokio PAT. Ambasador francuski zakomunikował min. spr. zagr. że Francja wysłała przeszło 10-ciu policjantów annamickich na wyspy Paracel celem strzeżenia tamtejszych latarni morskich oraz radiostacji. Japończycy, którzy w niewielkiej liczbie zamieszkują te wyspy, nie doznają żadnej przeszkody w swych normalnych zajęciach, zaś interesy ich zostaną poszanowane.

W odpowiedzi wicemin. spr zagr. Horinuszi oświadczył ambasadorowi, że zajęcie wspomnianych wysp może wytworzyć nieporozumienia, przy czym przypomniał, że Japonia na prośbę Francji nie zajmowała tych wysp, do których pretensje roszczą sobie również Chiny. Wicemin. Horinuszi zwrócił ponadto uwagę, że rząd japoński zastrzega sobie swobodę działania na wypadek konieczności zaostrzenia blokady Chin południowych lub obrony interesów obywateli japońskich na wyspach Paracel.

LIPIEC

9

sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro ‹lec. 143 00
Centr. międzym. 37
Informtor telef. 137 06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121 08
Centr. gazowni 52-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sobota Weroniki

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 bm.

W całym kraju pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach zmiennych z przewagą kierunków południowych. Widzialność dobra.

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w piątek po cenach zniżonych świetna komedia L. E. Huxley'a „Wiosenne porządki", w reżyserii W. Radulskiego z A. Matusiakówną, Z. Modzelewskim, W. Niedziałkowską, W. Macherskim, K. Fabisiakiem, K. Opalińskim, R. Wrońskim, W. Kolwasem i A. Possartem.

Jutro w sobotę po cenach najniższych „Profesja pani Warren" w opracowaniu scenicznym dyr. E. Frycza, w premierowej obsadzie.

W niedzielę wieczorem, po cenach najniższych, po raz ostatni w bież. sezonie Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

Plan przedstawień: Piątek 8. VII. „Wiosenne porządki". Sobota 9. VII. „Profesja pani Warren" Niedz 10. VII. Gałązka rozmarynu"

Repertuar kin

ADRIA: Nie znała miłości — i — Zwycięska walka
APOLLO: Rapsodia.
ATLANTIC: Zbrodnia i kara i— Carewicz.
DOM ŻOŁNIERZA: X—27.
LOPP: Dama na dwa tygodnie (Joan Crawford), Więzy milionów (Walace Beery).
PROMIEŃ: Żółty pirat i — Romatyczny pirat.
STELLA: Książątko (Lubieńska).
SZTUKA: Gasparone (Marika Rökk Leo Slezak).
UCIECHA: Człowiek który żył 2 razy. Diabły z wybrzeża.
WANDA: Przygody detektywa Nicka.

Radio

SOBOTA, 9 lipca 1938

8.00 Muzyka. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Pejsidoros, zawodnik olimpijski" w/g powieści L. Rydla, zradiofon. Małgorzata Sterbówna. 16.00 „Wśród melodii rumuńskich" reportaż muzyczny w opr. Celiny Nahlik. 16.45 „Na przednówku" felieton wygłosi Stanisław Broniewski. 17.00 Koncert orkiestry dętej Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Ferdynanda Gemrota. 18.45 „Śląsk w gawędzie księdza Bończyka" kwadrans poetycki w opr. Wincentego Ogrodzińskiego. 19.00 Utwory Ignacego Paderewskiego w wyk. Aleksandra Brachockiego (fort). 19.30 Humor w pieśniach Stanisława Moniuszki. Wykonawcy: Aleksander Karpacki (baryton), Piątka Poznańska. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.10 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (przyśpiewki Jerzego Klimaszewskiego) 22.00 „Godzina niespodzianek".

14 b. m. posiedzenie Senatu

Warszawa (tel.). Plenarne posiedzenie Senatu zwołane zostało na czwartek 14 bm. godz. 10 rano.

Samobójstwo szewca

w Prądniku Białym

W Prądniku Białym przy ul. Fabrycznej powiesił się Józef Jarosz z zawodu szewc, lat 45. Jarosz dokonał samobójstwa w ten sposób, że uwiązał sznur na gwoździu wbitym w powale a następnie obwiązał sobie szyje. Wszystko to robił tak prędko, że zanim domownicy zdołali się zorientować i odciąć samobójcę, on już nie dawał znaków życia. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć.

Samobójca pozostawił liczną rodzinę. Powody samobójstwa nie znane, gdyż żył w zgodzie z rodziną.

Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Kronika kielecka

Kielce (Od kor.). W niedzielę, dnia 10 lipca b. r., rozpoczną się na lotnisku w Masłowie pod Kielcami 6-te krajowe zawody szybowcowe, organizowane przez aeroklub Rzeczypospolitej przy współpracy kieleckiego okręgu wojewódzkiego LOPP.

W zawodach, które trwać będą do dnia 23 bm. weźmie udział 40 zawodników z 38 szybowcami jednoosobowymi i 2 szybowcami dwu osobowymi. Zawodnicy reprezentują się spośród aereklubów i Kół Szybowcowych LOPP.

Rozpoczęcie zawodów poprzedzi msza polowa, którą odprawi w asyście licznego duchowieństwa biskup kielecki ks. Franciszek Sonik.

Kielce (Od kor.). We wsi Mniszków, pow. opoczyńskiego, w czasie burzy piorun zabił Władysława Kuczyka, listonosza miejscowej agencji pocztowej.

We wsi Kopaniny, pow. jędrzejowskiego, na tle sporu o dzieci Franciszek Równicki pchnął bagnetem Franciszka Sobczyka, zabijając go na miejscu. Równickiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Kronika tarnowska

Tarnów (Od kor.). Na drodze z Tarnowa do Pilzna autobus ciężarowy Weismana załadowany towarami i posiadający 7 ludzi obsługi, najechany został przez autobus ciężarowy, jadący od strony Pilzna. Najechanie było tak silne, że auto Weismana zostało zarzucone do rowu i częściowo rozbite. Straty wynoszą blisko 4.000 zł. Na szczęście nikt z ludzi, znajdujących się w aucie nie został kontuzjowany. Sprawca najechania zbiegł.

W Ropczycach w składzie materiałów pędnych Pinkasa wybuchł groźny pożar, powodując straty na kilka tysięcy złotych. Pożar szybko opanowano dzięki pomocy Straży Pożarnej.

Dlaczego?

Dlaczego władze bezpieczeństwa nie usuną z plant podgórskich przeróżnych mętów oraz kobiet, które w bezczelny sposób zaczepiają mężczyzn gdy tylko zabłysną lampy?

Czyżby to było taką wielką trudnością?

Dlaczego zamknięto ruch kołowy na ulicy Smolki w Podgórzu a tablice z napisem „Przejazd wzbroniony" umieszczono tylko koło Kalwaryjskiej? Czy szofer lub furman jadący z ulicy Krasickiego może wiedziec że przejazd ulicą Smolki jest wzbroniony?

Umieszczenie tablicy drugiej na drugim końcu ulicy nie jest ani kosztem, ani ciężką robotą a dla orientacji jest to konieczne potrzebne.

Przypominamy, że z kiosku na rogu ulicy Węglowej, Krakowskiej nie został jeszcze usnnięty napis: Nalepiać ogłoszeń wzbronione

Potworna zbrodnia

Olkusz (Od kor.). We wsi Bębło pod Olkuszem duże poruszenie wywołała zbrodnia bratobójstwa popełniona w rodzinie niejakich Nowakowskich. Wczoraj nad ranem Iulian i Mieczysław Nowakowscy wszczęli gwałtowną kłótnię, a następnie bójkę w czasie której 15-letni Mieczysław uderzeniem siekiery w głowę zabił swego 19-letniego brata Juliana. Bratobójcę aresztowano.

Za wybicie szyby pół roku więzienia

W Krakowie został skazany członek Stronnictwa Narodowego, p. B. Dąbrowski, na sześć miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata za wybicie szyb w kawiarni „Cyganeria". P. Dąbrowski odpowiadał z aresztu, gdzie przebywał od kilku tygodni.

Wycieczka do Finlandii. W dniu 9 lipca b. r. wyjeżdża wycieczka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z Krakowa do Finlandii przez Estonię. Wycieczka odbędzie się statkiem „Żeglugi Polskiej" w Gdyni i zwiedzi miasto Tallin, Wyborg i Helsinki, oraz ciekawsze pod względem krajoznawczym okolice. Powrót wycieczki do Gdyni nastąpi w dniu 19 lipca, poczym uczestnicy zwiedzą wybrzeże polskie, a w drodze powrotnej wykopaliska w Biskupinie.

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 14. lipca b. r. upływa termin płatności II. raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1938.

Poza tym przypomina się płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby punktualnie wpłacili ratę lipcową, gdyż w przeciwnym razie narażą się na utratę przyznanych im ulg.

W razie niezapłacenia w oznaczonych terminach powyższej opłaty oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi, co narazi płatników na dodatkowe koszty.

M. Zimińska i M. Fogg

znakomici artyści teatrów rewiowych warszawskich, których występy wszędzie dla wysokiego artyzmu i kunsztu aktorskiego cieszą się ogromnym powodzeniem, wystąpią z jednym wieczorem humoru, satyry i piosenki w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze. Świetni artyści, rozporządzający nowym bogatym repertuarem będą bawić naszą publiczność niedoścignionym humorem, groteską, piosenką i dowcipem.

Masowe aresztowania w Palestynie

Jerozolima PAT. W związku z ostatnimi wydarzeniami policja dokonała wielu aresztowań wśród sjonistów i rewizjonistów.

Aresztowano m. in. dr Wsazyca, członka Żydowskiej Rady Nadzorczej.

Sytuacja w Haifie

Jerozolima PAT. Po wczorajszych tragicznych zajściach nastąpiło dziś rano w Haifie pewnego rodzaju uspokojenie. Do miasta przybyły silne oddziały policji brytyskiej, które przeprowadziły szereg aresztowań. Między aresztowanymi znajduje się około 10 członków ochotniczej policji, którzy oskarżeni są o oddanie salwy w tłum bez ostrzeżenia. Pogrzeby ofiar wczorajszych zajść odbyły się dziś wczesnie rano. O godz. 4-ej Arabów, o 6-ej Żydów.

Nowy zamach bombowy w Jerozolimie

Jerozolima PAT. Dziś rano dokonano w starej dzielnicy Jerozolimy ponownego zamachu bombowego. Jeden Arab został zabity, a jeden ciężko ranny.

Katastrofa samolotowa

Praga PAT. W pobliżu Ołomuńca spadł z niewiadomych przyczyn z wysokości 50 mtr. samolot sportowy. Pilot zabił się na miejscu.

Japończycy zajęli Kuwo

Tokio PAT. Wojska japońskie na południu prowincji Szansi rozpoczęły energiczne natarcie przeciwko wojskom chińskim, które zgromadziły się w tych okolicach, począwszy od końca marca. Wojska te na wieść o natarciu japońskim rozpoczęły odwrót. Wojska japońskie zajęły na tym odcinku m. Kuwo.

A jednak niema spokoju w Abisynii

Rzym PAT. Oficjalnie komunikują, że straty włoskie w Abisynii wyniosły w ciągu czerwca 37 ludzi z czego 10 poległo w służbie policyjnej, 2 zmarło z ran, 1 zaginął, zaś 24 zmarło na skutek choroby. Straty włoskie od 1 stycznia 1935 r. do 30 czerwca br. wynoszą ogółem 4434 ludzi.

30 osób zachorowało po spożyciu mięsa

Czerniowce PAT. W mieście siedmiogrodzkim Simlaul Silvanei zachorowało 30 osób po spożyciu nieświeżego mięsa koziego. Zostali oni przewiezieni do szpitala.

Auto ciężarowe najechało na 3 ludzi

Dziś, piątek, w godzinach rannych na szosie zabierzowskiej pod Krakowem doszło do katastrofy samochodowej. Auto ciężarowe jadące w nieprzepisowym tempie najechało na 3 ludzi: Winc. Kowieńskiego, Wład. Skrzypczaka i Marię Orkisz, których — ciężko rannych — pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Stan ich jest bardzo poważny. Nazwisko szofera nie zostało ustalone.

Kiedy rozpocznie się handel polsko-litewski

Wobec braku umowy handlowej z Litwą i opóźniania się terminu rozpoczęcia odpowiednich pertraktacji, wszelkie wysiłki, zarówno z jednej jak i z drugiej strony, zmierzające do rozpoczęcia wymiany i nawiązania stałych stosunków handlowych pozostają, jak dotychczas bez rezultatu. Szczególnie wiele zapytań napływa od szeregu fabryk polskich, zainteresowanych w eksporcie do Litwy. Zapytania te, kierowane przeważnie do Izby handlowej polsko bałtycko-skandynawskiej w Warszawie, odkładane są do czasu uzyskania podstaw prawnych dla handlu polsko litewskiego.

W ciągu maja doszły do skutku tylko nieliczne drobne tranzakcje, przy czym na eksport z Polski do Litwy przypadło 43 tys. zł., wartość zaś importu nie przekraczała 8 tys. zł.

5.006 podstawowych zapachów perfum

W pobliżu Lipska w Niemczech istnieje jedna z największych fabryk perfum na świecie. Najważniejszym działem tych olbrzymich zakładów jest laboratorium w którym chemicy, naturaliści, inżynierowie są zajęci pracą nad ustaleniem zasadniczych zapachów perfum.

Okazuje się, że laboratorium to rozporządza 5.000 zasadniczych zapachów, z których powstają dalsze, przez odpowiednie nowe kombinacje mieszania zasadniczych podstawowych zapachów.

Budowa pawilonu polskiego na wystawę nowojorską

W Nowym Jorku bawi obecnie dyr. Ropp, komisarz pawilonu polskiego na wszechświatowej wystawie nowojorskiej. Dozoruje on osobiście prace, prowadzone przy budowie pawilonu polskiego.

Budowę tę wykonuje przedsiębiorstwo amerykańskie pod kierunkiem inż. Cybulskiego i Galinowskiego.

Jak się dowiadujemy, pawilon polski jest jedną z najbardziej zaawansowanych budowli spośród pawilonów państw obcych.

Grusze zakwitły po raz drugi

Poznań. W miejscowości Niszczewice, w sadzie u jednego z gospodarzy zakwitły po raz drugi grusze. Ten niebywały o tej porze wypadek wywołał w całej okolicy duże zainteresowanie.

Kongres ociemniałych esperantystów

Londyn (Kabel). W końcu lipca br. odbędzie się w Londynie kongres ociemniałych esperantystów z całego świata. Spodziewany jest przyjazd reprezentantów przeszło 30 państw.

Dwie wdowy

Już 14 lat mija od męczeńskiej śmierci Matteottiego, a każda rocznica tego dnia zmusza nas do wspomnień równie bolesnych.

Morderstwo dokonane przez czarne koszule na przywódcy robotników włoskich zbyt silnie wstrząsnęło sumieniem Europy, żeby pójść już w niepamięć. Przyczyną niezwykłego rozgłosu tej zbrodni był niewątpliwie fakt, że faszyzm godząc nożem w serce nieposzlakowanego człowieka idei, zdemaskował się poraz pierwszy.

Przez ułamek sekundy ludzkość ujrzała potworny pysk bestii i przeraziła się. Ci, którzy szli do władzy pod hasłem porządku, odrzucając ideę walki klasowej, podnieśli do wyżyn reguły praktykę skrytobójczą, a głoszone przez nich panowanie spokoju okazało się ciszą cmentarną nad trumnami synów i bojowników ludu.

Ale wykolejeńcy z nad Tybru nie mieli dostatecznej wprawy. Czteroletni trening wojny światowej wystarczał wprawdzie na to, aby wypruć za jednym zamachem wszystkie wnętrzności jakiemuś tam delegatowi fabrycznemu, lub zastosować badanie 3 stopnia do „podejrzanego" chłopa z Kalabrii. Było to jednak zbyt mało, żeby zorganizować teraz sprawnie i sprężyście.

W sieci, którą pająki faszystowskie rozsnuły nad Italią, wytworzyły się pewne luki. Przez jedną z takich luk prześlizgnęła się, ratując życie swoje i dzieci, wdowa po Matteottim, która przed kilku dniami zmarła w jednej z klinik rzymskich.

Poprostu wówczas, w 1924 r. nie zauważono jej, zapomniano o jej istnieniu. Gdy spostrzeżono „błąd"... było już „za późno". Władza zadowoliła się więc roztoczeniem nad nią stałego dozoru policyjnego. Odebrano jej dzieci! I pomyślcie tylko, dzieci Matteottiego wychowuje się na... faszystów. Ojca pod ścianę! syna do Balilli! — oto rozwiązanie problemu dwóch pokoleń w wykonaniu cezara z Pałacu Weneckiego.

Tak się dziwnie złożyło, że w tym czasie, kiedy w Rzymie, na łożu śmierci, zdala od zrabowanych dzieci, leżała pani Matteotti, przez granicę austriacką — do Szwajcarii przemykała się na wygnanie kobieta z dwojgiem małych dzieci — wdowa po Dollfussie.

Morderstwo Dollfussa wykonane było znacznie „sprawniej", niż mord nad Matteottim. Działo się to nie tylko za sprawą znanej dokładności i porządku niemieckiego, ale i dla tego, że faszyzm brunatny wiele nauczył się od swego starszego, czarnego brata. Nie wywołało też ono takiego wstrząsu, jak tamto, bo przecież ofiara, sam Dollfuss, miał ręce zbroczone po łokieć krwią bohaterskich robotników Wiednia. Jego główną winą było to... że nie był hitlerowcem. Totalizm hitlerowski musiał sięgnąć po niezawodny argument wszystkich faszyzmów — po... rewolwer.

Została wdowa: ograbiona doszczętnie; bez środków do życia w obcym kraju. Katolickie organizacje charytatywne zbierają na żywność dla p. Dollfussowej i jej dzieci.

Na dwóch krańcach osi — dwie nieszczęsne wdowy.

Ogrom ich bólu — to symbol cierpień zadawanych ludzkości przez faszyzm.

„Życie".

Migawki sądowe

O 2 grosze

Człowiek, jak wiadomo, jest istotą wielce skomplikowaną i nielicznym tylko śmiertelnikom przypadło w udziale dojść do zrozumienia tajedniczej jaźni ludzkiej. Naturalnie w całej pełni. Szary ogół dopuszczony został zaledwie do poznania niektórych stron bytowania ludzkiego, niektórych zaledwie jego przejawów. I w tym może tkwi wieczne źródło nieporozumień między ludźmi.

Panu Pawłowi przypadł w udziale los ciężki. Oglądał on człowieka w chwili najmniej poetyckiej, w chwili, gdy oddawał on dań swej materialnej naturze, krótko mówiąc, pan Paweł był dozorcą jednego z ustępów miejskich. Należy chyba tej okoliczności przypisać fakt, że stracił on zupełnie wiarę i zaufanie do człowieka. Tylko ściany tej pożytecznej instytucji wiedzą, co przemyślał pan Paweł podczas długich, przy długich dni, oglądając wciąż wchodzących i wychodzących ludzi. Może wydało mu się, że ludzie nic innego nie czynią poza tem, może pomyślał, że cały świat jest jednym wielkim... Ale porzućmy fantazję. Twarda rzeczywistość jest czasem o wiele bardziej fantastyczna, niż ludzka wyobraźnia, jak już twierdziła podobno Kleopatra. I miała rację, w tym wypadku teza jej również potwierdziła się.

Otóż, jak powiedzieliśmy pan Paweł stracił zupełnie wiarę w człowieka i ta strata zaprowadziła go aż przed stolik sędziowski.

Niejaki pan L. źle obliczył zawartość swojej kieszeni, albo może nie mógł już w ostatniej chwili się wycofać, dość, że ofiarował pan Pawłowi zaledwie 13 groszy za wizytę zamiast należnych 15. „Jeszcze dwa grosze, ty łochudro jedna! padło groźne ostrzeżenie z ust pana Pawła. Nie pomogły obietnice p. L., że sumę tę uzupełni przy najbliższej sposobności, nie pomogły błagania ani zaklęcia. Pan Paweł nie miał wiary w człowieka. W ruch poszła miotła która w połączeniu z ręką pana Pawła doprowadziła niefortunnego p. L. do takiego stanu, że zabrało go już pogotowie.

Butnego dozorcę nagrodzono 3-ma dniami aresztu.

Mora łtej ponurej historii — nie traćmy wiary w człowieka.

Riky

Kuplerki szantażowały bezrobotne dziewczyny

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa której bohaterką była Helena Kamińska, oskarżona o nakłanianie do nierządu i czerpanie z niego zysków.

Sekundantkami w imprezie Kamińskiej były, Janina Szymborska i Eugienia Arkuszewska.

Kamińska była właścicielką domu w Ursusie i objeżdżała wszystkie miejscowości kuracyjne i wypoczynkowe, lecz zawsze z sekretarką gdyż sama była analfabetką. Poznawała się ona z młodymi dziewczętami, które wciągała do nierządu.

Szajka utrzymywała dwa luksusowe lokale. Jeden na ulicy Hożej w Warszawie Nr 52, drugi na tej samej ulicy pod Nr 32.

Ofiary kuplerek rekrutowały się przeważnie ze słuchaczek różnych kursów oraz z bezrobotnych biuralistek.

Zapłatę za „rozkoszne chwile" gość wręczał właścicielce lokalu tak że ofiara otrzymywała tylko niewielki procent.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Kamińską na półtora roku bezwzględnego więzienia.

Otruli służącą i zrabowali mieszkanie

Złodzieje potrafią być sprytni w swym zawodzie. Taki spryt wykazali warszawianie. Zawarli najsamprzód znajomość ze służącą i tak od nitki do kłębka. Służąca Helena Grzywak była zajęta u artysty malarza Adama Herszafta w Warszawie przy ul. Hipotecznej 3.

Gdy w dniu przedwczorajszym artysta powrócił do domu zastał służącą leżącą na łóżku bez znaku życia. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zatrucie jakimś środkiem nasennym oraz gazem świetlnym.

Dochodzenia ustaliły, że służąca zaprosiła do mieszkania kilku mężczyzn, którzy przynieśli z sobą parę butelek wódki i urządzili libacje w czasie której służącą uśpiono a następnie odkręcono kurek od gazu by prędzej nastąpiła śmierć. Złoczyńcy skradli srebrną papierośnicę w której znajdowały się dwa banknoty po 50 zł oraz złotą broszkę ze szmaragdem wartości 500 zł. Poza tym skradziono szereg innych rzeczy znajdujących się w pokoju.

Złoczyńcy nie zostawili po sobie żadnych śladów które by mogły naprowadzić na ich ślad.

Warszawskie władze śledcze przeprowadziły natychmiast obławę w różnych spelunkach jednak nie natrafiono na ślad złoczyńców.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Niemka obraża flagę państwową

Trudno jest spotkać obywatela niemieckiego, któryby był lojalny wobec polskich zarządzeń. To znana historia. Naprzykład w Wielkich Łunawach w powiecie chełmińskim żona rolnika Niemka wywiesiła polska flagę jako strach na wróble, zawieszając ją z czarną szmatą na drzewie owocowym.

Ta bezczelna zniewaga flagi państwowej oburzyła miejscową ludność. Niemka tłumaczyła się, że wywiesiła flagą w celu wysuszenia jej po praniu jednak władze nie uwierzyły naiwnemu tłumaczeniu się Niemki i przekazały sprawę miejscowej prokuraturze.

Wrony powodem huraganu

Poznań. Przed kilkoma dniami obiegła prasę wiadomość o niebywałym wprost napadzie olbrzymiej chmary wron na pola buraczane w Gniewkowie, w Wielkopolsce, gdzie wrony musiano przepędzać kijami. Obecnie okoliczna ludność wiąże ten fakt z katastrofalnym huraganem, który przeszedł nad Wielkopolską, ponieważ chmara wron i k ruków jest uważane za złą wróżbę.

Wyświęcony na księdza w 59-tym roku życia

Nowy Jork PAT. Niejaki Alfredo Moretti, naturalizowany Włoch, zamieszkały od wielu lat w Stanach Zjednoczonych, wyświęcony został na księdza w 59-ym roku życia. Moretti urodzony w Bolonii, od dzieciństwa czul powołanie do stanu duchownego, ale napotykał na szereg przeszkód. Rodzina jego straciła majątek a po śmierci rodziców musiał zaopiekować się młodszym rodzeństwem. Jął się fizycznej pracy naprzód we Włoszech, a potem wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Tu kolejno pracował w fabryce metalurgicznej, był podróżującym agentem, wreszcie zabezpieczywszy byt rodzeństwu i oszczędziwszy potrzebne fundusze, skończył szkołę średnią już jako dorosły człowiek, po czym wstąpił do seminarium i kilka dni temu odprawił pierwszą mszę św. W tych dniach ks. Moretti wyjeżdża do Włoch.

Nieznany cykl Artura Grottgera

W związku z 75-tą rocznicą Powstania Styczniowego, zakł. „Książnica-Atlas" wydały w opracowaniu dr. Mieczysława Treutera nieznane zupełnie w Polsce dzieło Artura Grottgera „Warszawa II", za którym ś. p. J. Bołoz Antoniewicz najskrupulatniejsze czynił poszukiwania, a które zostało z wiosną r. 1925 odnalezione w „Victoria and Albert Museum" w Londynie przez H. E. Kennedy i Zofię Umińską. Składa się nań siedem plansz, a mianowicie: I. Lud na cmentarzu. II. Plac Zygmunta. III. Chłop i szlachta. IV. Wdowa. V. Zamknięcie kościołów. VI. Więzienie księdza. VII. Sybir. Cztery z tych plansz opracowane są na całkowicie nowych motywach; trzy pozostałe, jakkolwiek o wątku identycznym, przekomponował artysta gruntownie, wznosząc się w nich na znacznie wyższy stopień artystycznej doskonałości. I jako dzieło sztuki i jako pamiątka bolesnych przeżyć polskiego społeczeństwa, niewielki ten zbiór kartonów największego naszego rysownika, pieśniarza łez i niedoli narodu, winien znaleść się w każdym polskim domu.

Niezwykły strajk

Nowy Jork PAT. Pisma nowojorskie po święcają wiele miejsca niezwykłemu strajkowi okupacyjnemu, który zastosowała 27 letnia szwajcarka Heddi Heusser w podmiejskiej willi nowojorskiego milionera, 50 letniego Rollo Blanchard'a. Zatarasowała się w willi bogacza w Irvington i oświadczyła, że póty jej nie opuści, póki p. Blancherd z nią się nie ożeni. Twierdzi ona, że milioner kilkakrotnie ofiarowywał jej małżeństwo, w dowód czego pokazała reporterom kosztowności wartości kilkunastu tysięcy dolarów, które jej ofiarował. Okazuje się ponadto, że milioner dawał młodej szwajcarce tysiąc dolarów miesięcznie. Zarówno Blanchard jak i p. Heusser są rozwiedzeni i każde z nich ma po dwoje dzieci z poprzedniego małżeństwa.

Biblioteka polska w Paryżu

W pięknym, czteropiętrowym Domu Polskim, przy ul. Grillon 7, w Paryżu mieści się biblioteka i czytelnia dla naszych rodaków. Biblioteka Domu Polskiego została otwarta 12-go marca b. r. Liczy ona 2.800 tomów z czego 2.400 ofiarował Bank P. K. O. w Paryżu, 300 — Stowarzyszenia, b. wojskowych, a resztę złożyły osoby prywatne. Książki te, głównie to beletrystyka. Oprócz wypożyczalni jest jeszcze czytelnia, dzięki której każdy za niewielką opłatą może wybrać sobie książkę i czytać ją na miejscu, podczas, gdy w innych salach Domu Polskiego bije ściszony nieprzerwany nurt życia organizacyjnego i towarzyskiego. Biblioteka w Domu Poskim znajduje się dopiero w zaczątkach rozwoju, lecz już obecne zainteresowanie się nią rodaków na szych dowodzi, jak bardzo placówka ta była w Paryżu potrzebna i konieczna.

Pamiętniki mistrza Paderewskiego

Jak się dowiaduje ajencja PIL, we wrześniu br. ukażą się w Nowym Jorku, nakładem słynnego wydawnictwa „Scribner Fall Features", pamiętniki Ignacego Paderewskiego w języku angielskim, w opracowaniu Mary Lawton. Tytuł brzmieć będzie: „Paderewski's Memoires". Jak pisze wydawca amerykański, będą to pierwsze zapiski słynnego pianisty, kompozytora i patrioty, jednego z nieśmiertelnych naszego globu, pełne ciekawego materiału o życiu jego i innych sławnych ludzi, z którymi stykał się w życiu codziennym genialny mistrz tonów. Dzieło to, któremu w U. S. A. robi się teraz wielką propagandę, będzie obficie ilustrowane.

Katastrofa kolejowa

Czerniowce PAT. Na stacji Lugoj w Banacie wydarzyła się katastrofa, skutkiem najechania na siebie 2 pociągów towarowych. W wyniku katastrofy wykoleiło się 5 wagonów, a linia kolejowa została zniszczona na przestrzeni 30 metrów. Szkody wynoszą około 1 miliona lei.

Trochę humoru

SZKOCI

Ośmioletni John z Aberdeen składa życzenia wujowi w dniu imienin. Wuj wyciąga z kieszeni banknot pięciofuntowy i monetę szylingową:

— Co wolisz? — zwraca się wuj do Johna — monetę czy banknot?

John wskazuje najpierw na szyling, potem na banknot i mówi:

— Zawiń w to, wuju!

(Tit-Bits)

Groźba wyschnięcia jeziora Neusiedl

Wiedeń PAT. Wielkie jezioro Neusiedl, leżące na granicy austriacko-węgierskiej zaczyna ponownie grozić wyschnięciem. Jezioro to o powierzchni 337 klm. kw. opada dziennie o 2 mm. czyli o 7 milionów litrów wody. Przyczyną tego jest parowanie. Wody jeziora są potrzebne tamtejszym winnicom i sadom. Jezioro to wyschło już raz zupełnie w latach 1856—1873. Celem uratowania jeziora przed wyschnięciem ma być doprowadzony do jeziora kanał z pobliskiej rzeki kosztem 1 miliona marek.

Lipcowy numer „Sygnałów"

Ukazał się nowy (48) numer „Sygnałów" z 1 lipca b. r. i zawiera następującą **treść:**

Stefan Wodnicz: Z problematyki faszyzmu — **Marian Czuchnowski:** Chłopska dźwignia — **Adolf Sowiński:** Wiersze hitlerowskie — Rozstrzygnięcie konkursu poetyckiego. Autorzy nagrodzani: **Halina Friede:** Przed odjazdem — **Leonard Hanin:** Do poety — **Józef Stachowski:** Żony świętojańskie — **Jerzy Sarny:** Norwirdowi — **Marian Pankowski:** Czytanie w zieleni — **Piotr Korzuch:** Sny — **Juliusz Gutman:** Eritis sicut dei... — **Zygmunt Jarosz:** Jakim mnie wierszem... — **Jerzy Sarny:** Pożegnanie. — **Zofia Orm:** Diagnoza klęski — **S. Babad:** Chłop a „państwo narodowe". — **Lech Piwowar:** Ostrożnie z Apollinairem— **Zygmunt Jarosz:** Żydzi Karola Marxa **Leon Wudzki:** Przegląd socjologiczny — **K. Baraniecki:** Manna (rys.) — **Charles-Albert Cingaria:** Nowy Bernanos — **Michał Chmielowiec:** O pewnej polemice — Oblicze dnia — Korespondencja. Cena egzemplarza 40 gr. Prenumerata roczna 7 zł, półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Pocztowe konto rozrachunkowe nr 1. Konto w P. K. O. nr 503.400. Adres redakcji i administracji: Lwów, Hanke Bosaka 12.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

POWIEŚĆ

27)

Gdy Friedl zajęła miejsce, okazało się, że tuż przed nią siedziało kilku znajomych. Reiner, Ria Carmer z mężem i Francois. Przywitano się skinieniem głowy, nie przywiązując do spotkania tego większej wagi. Ria czytała program, a mężczyźni szeptali coś między sobą, wybuchając od czasu do czasu przytłumionym chichotem, prawdopodobnie śmiejąc się z uwag i niedelikatnych dowcipów, z których Erich Carmer był znany. Nagle, widząc przez otwarte drzwi stojącą przy balustradzie Lomer, zwróciła się Ria do Friedl — czemu Ellen została jeszcze w foyer?

— Czeka na Alfreda, mają miejsca obok siebie.

— Ach głupstwo, odezwał się Erich, który odpowiedź tą podsłyszał, co ta durna gęś sobie wmawia. Dłudo jeszcze może czekać na korytarzu, aż on do niej przyjdzie. A gdy obie kobiety zdziwione tym twierdzeniem spojrzały na siebie, — dodał, od dziesięciu minut siedzi Leonardi w loży razem z Jakobini. Prawdopodobnie ma coś lepszego do roboty, jak pokazywać się w kinie w towarzystwie statystki.

Wolno zagasało światło na sali i teraz zauważyli, jak w ostatniej chwili, gdy domykano drzwi, pod osłoną ciemności wśliznęła się Eellen do wnętrza. Widocznie wiedziała gdzie jest jej miejsce, gdyż zdecydowanie skierowała się w tym kierunku i usiadła kilka rzędów przed nimi.

— Oba miejsca obok niej są zajęte, odezwał się znowu Erich, cóż ona opowiada za bujdy, że czeka na Leonardiego?...

Orkiestra zaintonowała ewerturę z Lohengrina. Ustały szepty i pogwary. Publiczność zdawała się być porwaną duetem skrzypcowym — — — Potem rozległ się grzmot oklasków. Po tym wstępie rozpoczęła się pierwsza część programu, występem akrobatów, znanego numeru z Varieté. „Scala". Następnie ukazał się na scenie humorysta, znakomicie zabawiający obecnych aktualnymi kupletami. Śmiano się do rozpuku, śpiewano z nim refren, wytwarzając nastrój niesłychanej wesołości, która osiągnęła punkt kulminacyjny przy wyświetlaniu znakomitej groteski z Charlie Chaplinem. Wreszcie nastąpiła zaznaczona w programie pauza. Jak masa wygłodniałych ludzi wybiegli wszyscy na korytarz i do foyer, gromadząc się wokół bufetu. Wytwórnia filmu przygotowała dla zaproszonych gości podwieczorek. Przy bufecie podawały piękne niewiasty (zaangażowane z klubu filmowego) według życzenia, filiżanki kawy, herbaty lub czekolady, do tego ciastka, herbatniki, względnie porcję tortu. Jakby jeszcze nigdy nie pili kawy lub nie jedli ciastek, pchali sie wszyscy, deptali po trzewikach, popychali, wylewali sobie wzajemnie czekoladę na ubrania... Za darmo! Filiżanka kawy i porcja tortu za darmo! Tego Berlińczyk nie podaruje. Taką sposobność należy wykorzystać. Trzeba przynajmniej odbić sobie koszty jazdy. Kawa i ciastka... Stojący na uboczu Otwiercki, widział takich, którzy po raz drugi i trzeci dobiiali się do bufetu, by gdzieś na stronie pod ścianą wpakować łakomie do ust dużymi kawałami ów tort, lub ciastko i jeszcze raz pobiec po porcję.

— Bitte Kaffee und Tortel

Znowu powtórzyły się poszczególne grupy. Rozmawiano między sobą, śmiano się, gdzieniegdzie słychać było melogię refrenu nuconą przez kogoś z publiczności.

Kohber z Lo Hellburg odchodzili właśnie od bufetu. Nieśli w rękach filiżanki i zajadając herbatniki, zbliżali się powoli w stronę Otwerckego. Lo objawiała dziwne zdenerwowanie i podniecenie, odbijające się na biednym Kohberze w postaci różnych docinków i przykrych uwag. Kohber przyjmował to zagadkowym spokojem i pobłażliwością, na jaką zdobyć się może tylko człowiek, wyzbyty poczucia dumy. Stanęli pod ścianą, usuwając się z drogi spacerującej publiczności, która teraz w znakomitym humorze, rozbawiona poprzednim kabaretem i napojona kawą, okazywała większe ożywienie, aniżeli przed rozpoczęciem przedstawienia.

Lo, trzymając pod ramieniem torebke i program, manipulowała tak niezrecznie spodeczkiem, że w pewnej chwili o mało jej filiżanka nie spadła na ziemię.

— Wszystko przez ciebie, skrzeczała na Kohbera swym niesympatycznym głosem, mogłam sobie całą suknię polać kawą. Widzisz jak się męczę, nie możesz mi potrzymać torebki? Tłumok!

— Gdybyś była tylko słowem wspomniała, usprawiedliwiał sie...

— Tego chyba nie potrzebuję ci mówić, powinieneś sam wiedzieć jak się masz zachować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pożar w Słowacji

Praga (PAT). We wsi Slaktina w Słowacji wschodniej wybuchł wielki pożar, który strawił 18 zabudowań. Jeden włościanin zginął w płomieniach wraz z pięcioletnim synem, jedna włościanka została ciężko poparzona. W ub. r. w tej samej wsi spłonęło 36 domostw.

ZE SPORTU

Zjazd górski w Nowym Sączu

Warszawa PAT. Wzorem lat ubiegłych Związek Ziem Górskich organizuje w czasie od 12 — 15 sierpnia b. r. doroczną imprezę pod nazwą Zjazd Górski w Nowym Sączu. Na program zjazdu składają się popisy grup regionalnych z całych Karpat, wycieczki krajoznawcze do Rożnowa, Starego Sącza, Szczawnicy, Krościenka i Krynicy. Ponadto odbędą się zawody sportowe, kajakowe na Dunajcu, zabawy i ludowe i szereg innych akrakcji regionalno-folklorystycznych.

W programie zjazdu przewidziano również otwarcie muzeum ziemi sądeckiej na zamku królewskim w Nowym Sączu, który tc zamek obecnie Zarząd Miejski odnawia.

Komitet główny zjazdu górskiego działa w Warszawie pod przewodnictwem p. wice-min. Bobkowskiego i wszelkich informacji udziela Związek Ziem Górskich w Warszawie, ul. Mokotowska 61—23.

Garbarnia zwyciężyła Chełmek

Wczoraj odbył się w Chełmku rewanżowy eliminacyjny mecz piłkarski między eksligową „Garbarnią" i drużyną Związku Strzeleckiego z Chełmka, zakończony zwycięstwem Chełmka w stosunku 1:0 (0:0)

Ponieważ pierwsze spotkanie wygrała „Garbarnia" w stosunku 6:0, wobec tego mając lepszy stosunek bramkowy zapewniła sobie tym samym prawo udziału w walkach o wejście do Ligi i już w nadchodzącą niedzielę grać będzie w Krakowie z „Rewerą", ze Stanisławowa pierwszy miecz o wejście do Ligi.

Berlin. Rozegrany w Sztokholmie między państwowy mecz szermierczy na szpady nie my — Szwecja zakończył się zwycięstwem Szwedów w punktacji drużynowej.

Polska przegrywa z Szwajcarią 2 : 9 (0 : 6)

Polska przegrywa z Szwajcarią 2:9 (0:6)

Berlin. W czwartek rozpoczęła się w Niemczech pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo świata w szczypiórniaku. Polska rozegrała pierwszy mecz w Weissenfels z Szwajcarią, przegrywając zdecydowanie 2:9 (0:6).

—x—

Puck (tel). Na wodach zatoki puckiej odbyły się regaty kajaków żeglowych.

W biegu kajaków żaglowych „p15" na dystansie 10 klm. zwyciężył Grzesiak (Morski ZS Puck).

W biegu kajaków żaglowych „p—7" — 1) Majkowski (Puck).

Helsinki. Piłkarska reprezentacja szwecji pokonala w Helsingforsie Finlandię 4:2. Do przerwy prowadzili Finnowie 2:1.

—x—

Kratochwilówna, startując na międzynarodowych zawodach we Włoszech, ustanowiła nowe rekordy Polski, a mianowicie: 200 m. dowolnym — 2:51, 1 min. — 400 m. dowolnym — 6:12,9 min. na treningach Kratochwilówna uzyskiwała stale na 100 m. dowolnym czas poniżej 1:15 min.

Biskupi angielscy przeciw generałowi Franco

Londyn (PAT). Arcybiskup Yorku 10-u biskupów oraz szreg wysokich dostojników kościoła anglikańskiego podpisało deklerację, w której nawołuja usilnie rząd do wydania skutecznych zarządzeń, celem położenia kresu napaściom, których ofiarami sa statki angielskie w portach hiszpańskich. W deklaracji tej oświadczają oni, że rząd brytyjski powinien stanowczo wystąpić przeciwko tym napaściom, nawet gdyby to było połączone z wielkim ryzykiem. Dostojnicy kościelni stwierdzaja dalej,iż nie sa powołani aby doradzać rządowi sposoby, przy pomocy których osiagnąłby ten cel, lecz sukces, który miał układ w Njon dodaje im odwagi i pozwala sądzić, że trudności nie są nie do przezwyciężenia.

Szczegóły zamachów w Szanghaju

Tokio PAT. Z Szanghaju donoszą, że ofiarą dzisiejszych zamachów bombowych padło 4-ech ludzi. Dwóch Japończyków i 1 Chińczyk ponieśli śmierć, zaś jeden Hindus został ranny. Dokonano licznych aresztowań lecz, jak przypuszczają, większość zamachowców zdołała zbiec. Wedle informacji, posiadanych przez władze japońskie w Szanghaju, na terenie koncesji francuskiej przebywa przeszło 1000 agentów marsz. Czang-Kai-Szeka. Rząd Chiński w Nankinie wystosował do władz koncesji międzynarodowej francuskiej w Szanhaju energiczny protest, który m. n. wskazuje, iż władze wspomnianych koncesji nie wydały zarządzeń prewencyjnych przeciwko zamachowcom, których ofiarą padło od chwili zajęcia Szanghaju przez japończyków 21 zabitych i 9 ciężko rannych. Z energicznym protestem wystąpić mają również władze japońskie, przy czym protest zawierać będzie zapowiedź, iż w razie potrzeby japończycy zarządzą pacyfikację terytoriów koncesyjnych na własną rękę

Francja w obliczu rokowań
z Niemcami i protestu Japonii

Paryż PAT. Rokowania francusko-niemieckie w sprawach handlowych i finansowych toczą się w dalszym ciągu, nie budząc większego optymizmu w Paryżu. W dziedzinie umów handlowo-gospodarczych porozumienie na podkomisjach jest niemal całkowicie osiągnięte, jednakże zagadnienia finansowe w dalszym ciągu stwarzają trudności nie do pokonania. Głównym tematem jest tu kwestia poważnego obniżenia oprocentowania pożyczek Younga i Dawesa, którego domaga się strona niemiecka. Jest to zagadnienie o tyle trudne, że bardzo liczne rzesze ciułaczy francuskich są zainteresowane w obniżeniu kosztów obsługi tych pożyczek. We Francji znajduje się około 2 miliardów franków pożyczki Dawesa. W kołach politycznych nie liczą się z tym, ażeby rokowania w tej dziedzinie miały dać wynik w najbliższych tygodniach.

Paryż PAT. W paryskich kołach politycznych protest japoński w sprawie wyspy Paracel wywołał dosyć duże wrażenie. Na wieczór zapowiedziano ogłoszenie tekstu tej noty i komunikatu oficjalnego francuskiego, precyzującego jeszcze raz stanowisko francuskie.

Policja niemiecka
w szturmówkach

Berlin PAT. Wódz hitlerowskich sztafet ochronnych i szef policji państwowej wydał rozporządzenie ustanawiające warunki, na mocy których członkowie policji państwowej mogą być przyjeci w szeregi S. S. Rozporządzenie to, zdaniem „National Zeitung" oznacza dalszy bardzo poważny krok na drodze ku ujednoliceniu parti i państwa.

Berlin PAT. Ostatni „Reid Sanzeiger" ogłasza listę 36 osob pozbawionych obywatelstwa. Wymienieni są przeważnie żydowskiego pochodzenia.

Nr 27 „Czarno na białem"

Kolejny numer tygodnika demokratycznego „Czarno na białem" zamieszcza: Na wstępie — wywiad ze znakomitą publicystką francuską Genevieve Tabouis, artykuł redakcyjny o wewnętrznym rozkładzie stronnictwa rządowego, żywo podane przez K. Ostrogę obserwacje o polityce Chamberlaina, rozdział nieznanej u nas książki G. Tabouis „O zaraniu porozumienia faszyzmu hiszpańskiego z włoskim, historyczny art. W. Banasia p. t. „Dzieje jednego traktatu", zwięzłą sylwetkę prez. Roosevelta pióra Sigmy, w dziale Oczy i Uszy Świata świetne artykuły Pertinaxa o polityce W. Brytanii, obszerną kronikę ze specjalnym uwzględnieniem Hiszpanii, ilustracje, z Klubu Demokratycznego.

Cena 30 gr. Adres Redakcji i Administracji: W-wa, Książęca 4, tel. 706-11, czynne godz. 10—13.

„Orka na ugorze"

Ukazał się już nowy 5 (8) numer tygodnika młodej demokracji „Orka na Ugorze" poświęcony z racji święta państwowego Stanów Zjednoczonych demokracji amerykańskiej m. in. artykuły:

Prof. Michałowicza — „O demokracji amerykańskiej". — P. Haliny Dąbrowskiej— „Upiory w Impasie" — P. Chester Bielecki ego — „Za Oceanem" (Koresp. wł.) — P. F. D. Rosevelt — XX — P. D. T. Noel — Roosevelt contra Kryzys" — P. Ryszard Krygier — „Ameryka nienawidzi wojny" — P. Czesław Miłosz — „Kłamstwo dzisiejszej poezji" P. Eugeniusz Cękalski — „O kulturę filmową". — Przegląd Politycz ny, Przegląd Prasy, Felietony, Recenzje, Humor Amerykański, Karykatury — I. Srokowskiego.

Cena numeru 30 gr. — Adres redakcji i Administracji — Warszawa, Nowy Świat 57 m. 4 — Nr pocztowego konta rozrachunkowego 327.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden millmetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4
Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w l łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20 —, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.**

Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-11